

Drugi oddech LOFTU

Właścicielką tego wyjątkowego wnętrza jest pełna pasji sędzina – miłośniczka dobrej książki, osoba towarzyska, aktywna i energiczna. Na swój azyl wybrała miejsce z nietypową historią, bowiem jej usytuowane w Legnicy mieszkanie było przed laty... garażem dla czołgów.

TEKST: MARTA KULIK

PROJEKT: STUDIO ANCHAL, ANNA KUK-DUTKA, WWW.ANCHAL.PL

ZDJĘCIA: MELUZyna STUDIO, MELUZYNASTUDIO.BLOGSPOT.COM

MIESZKANIA zaaranżowane w budynkach po-fabrycznych czy na terenie daw-nych koszar wojskowych mają unikalny klimat. Budują go zwykle wysokie pomieszcze-nia, okazałych rozmiarów okna, surowy beton i stara cegła. Taka estetyka urzekła inwestorkę marzącą o przy-tulnym lofcie. Do współpracy zaprosiła doświadczonych architektów ze Studia Anchal. Projektantom udało się wyczarować harmonijne, ciepłe w odbiorze wnętrze, nie-pozbawione swojej niezwyklej przeszłości.

TAJEMNICE Z PRZESZŁOŚCI

– Zarówno my, jak i właścicielka apartamentu byliśmy zgodni, że chcemy pozostawić najbardziej oryginalne akcenty architektoniczne, które wyróżniały się w tej prze-strzeni. Stąd nieotynkowane fragmenty konstrukcyjne budynku, które intrygują i zachęcają do poznania jego historii – tłumaczy projektantka Anna Kuk-Dutka, zało-życielka Studia Anchal ze Złotoryi.

Na realizację inwestycji architekci potrzebowali pięciu miesięcy. Najpierw postanowili nieco zmienić układ funk-cjonalny pomieszczeń na górze, aby dodać przestrzeni lekkości. Loft był jasny i wysoki, ale zabudowana antre-sola przytłaczała i zabierała cenną przestrzeń. Projek-tanci wyburzyli więc dodatkową łazienkę, aby otworzyć piętro na salon i tym samym wygospodarować miejsce na domowe biuro i praktyczną garderobę. W mieszkaniu zastosowali ograniczoną paletę kolorów. Dominują tu czerń i biel, które wzbogacono modną w tym sezo-nie zielenią – motywem przewodnim projektu. Różno-rodność jej tonacji – od subtelnej pistacji po głębokie odcienie oliwki i trawy – sprawiła, że można tu poczuć świeży oddech loftu.

W GRONIE PRZYJACIÓŁ

Sercem mieszkania jest przestronny salon, który wieczorami staje się sceną życia towarzyskiego. Pierwsze skrzypce gra tu wygodna, zielona sofa. To ulubione miejsce właścicielki, gdzie po dniu pełnym wrażeń spotyka się z przyjaciółmi przy filiżance aromatycznej herbaty.

– Mieszkanie miało odzwierciedlać ciekawą osobowość właścicielki, która najbardziej ceni czas spędzony w gronie najbliższych przyjaciół. Wiedzieliśmy, że towarzyska natura pani domu zachęca gości do częstych odwiedzin. Zależało nam, aby wszyscy czuli się tu swobodnie – mówi projektantka.

Efektownym elementem wnętrza jest kominek – wymarzony towarzysz zimowych wieczorów. Inwestorka marzyła o przytulnej atmosferze w mieszkaniu, dlatego architekci zdecydowali się na tradycyjny wolno stojący kominek typu koza. Obok usytuowano sięgający sufitu, 4-metrowy regał na bogaty zbiór książek. Niebanalną ozdobą salonu jest również ogrodowa huśtawka, pełniąca funkcję fotela. Gospodyni uwielbia na niej przesiadywać – bujając się beztrudnie, popołudniowego relaksu.

chętnie obserwuje z tego miejsca przyrodę, która przez ogromne przeszklenia wręcz wkrada się do mieszkania. Ze stonowaną kolorystyką salonu ładnie komponuje się wybrana przez projektantów posadzka. Wykorzystali oni trójwarstwową deskę o jasnym wybarwieniu, która stanowi interesujący kontrast dla czarnych, heksagonalnych płytek, ułożonych przy kominku i w aneksie kuchennym.

WĄTEK PARYSKI

Z nowoczesną białą zabudową, sprytnie skrywającą sprzęty AGD, kontrastują również czarna framuga okna oraz szafki górne, utrzymane w tym samym kolorze. Fronty wykonane zostały z lakierowanej płyty meblowej. Jednak największym wyzwaniem dla projektantów okazał się wybór baterii kuchennych i łazienkowych, które byłyby przystawionej wisienką na torcie.

– Dobór armatury, zarówno do kuchni, jak i łazienki sprawił nam wiele trudności. Klasyczne formy w czarnym odcieniu były właściwie niedostępne. Po żmudnych poszukiwaniach idealne modele znaleźliśmy w ofercie polskie-

Królową salonu jest wygodna sofa w modnym zielonym kolorze. Usytuowana tuż przy tradycyjnym kominku typu koza jest idealnym miejscem popołudniowego relaksu.



W jadalni uwagę przykuwa drewniany stylizowany stół wypatrzony przez projektantów w jednym z paryskich antykwariatów. Posiada on funkcję rozkładania, dzięki czemu może zgromadzić przy obiedzie rodzinę i znajomych.



W kuchni dominują czern i biel. Projektanci zadbali o każdy szczegół aranżacji, dlatego czarna jest nawet framuga okna. Ciekawym akcentem są również czarne heksagonalne płytki, te same, które podziwiać możemy przy kominku w salonie.

TABLICA

- seler
- BROKUL x 1
- mięta!
- SZPARAGI
- O x 3



Chcąc dodać apartamentowi lekkości architekci zdecydowali się wyburzyć dodatkową łazienkę na piętrze i tym samym otworzyć przestrzeń na salon. Udało im się w ten sposób wygospodarować miejsce na domowe biuro i garderobę pani domu.



Anna Kuk-Dutka

właścicielka Studia Anchal, www.anchal.pl
Ukończyła Wrocławską Akademię Sztuk Pięknych z tytułem architekta wnętrz i specjalizacją rewaloryzacji mebli stylowych. Od 2004 roku zawodowo zajmuje się projektowaniem wnętrz, mebli i obsługą inwestycji. Laureatka wielu konkursów z dziedziny projektowania wnętrz i mebli, a obecnie juror konkursów branżowych...Projektowanie wnętrz od najmłodszych lat jest moją ogromną pasją. Lubię tworzyć wnętrza stanowiące tło dla człowieka, który w nich zamieszka. To przestrzenie, które pokazują kim naprawdę jest inwestor, jakie są jego marzenia i pasje”.

go producenta, marki Sanisilesia – wspomina Anna Kuk-Dutka.

Kuchnię od kącika jadalnianego oddziela niewielki bar, przy którym ustawiono metalowe hokery o regulowanej wysokości. W minijadalni z kolei króluje stylizowany drewniany stół, wyszukany przez projektantów w jednym z paryskich antykwariatów. Zgodnie twierdzą, że zachwycił ich od pierwszego spojrzenia, dlatego bez wahania zdecydowali się wykorzystać go w swoim projekcie. Nad rozkładanym blatem i na tle białej ceglanej ściany kołysze się nowoczesna lampa z drucianymi abażurami, zawieszonymi na długich kablach. Razem z czarnymi krzesłami stanowi ważną część gustownej eklektycznej kompozycji.

Na parterze zaaranżowano również salon kąpielowy w pastelowym odcieniu pistacji. Połączenie białej ceramiki z czarną, klasyczną armaturą to współczesna interpretacja stylu retro, pełnego klasy i niewymuszonej elegancji. Niebanalną aranżację dopełnia tkany dywan zdobiony etnicznym wzorem oraz okrągłe lustro zawieszone na cienkim pasku. Zarówno w łazience, jak i w kuchni pięknie prezentuje się też drewniany strop modrzewiowy, który subtelnie ociepla powściągliwą w odbiorze stylizację.

ZA ZIELONYMI DRZWIAMI

Na piętro prowadzą oryginalne schody, łączące zimny metal z ciepłym w dotyku drewnem. War-

to się tu na moment zatrzymać, aby zachwycić się przypominającym ikonę, oryginalnym krzyżem obok którego umieszczono abstrakcyjne dzieło sztuki współczesnej. To kolejny przykład królującego w mieszkaniu eklektyzmu, który pozwala na bezkarne łączenie pozornie niepasujących do siebie elementów. Jeśli zrobimy to z wyczuciem, efekt może nas pozytywnie zaskoczyć.

– Uważam, że projekt zakładający wnętrze w konkretnym stylu stawia wyobraźni ograniczenia. Mieliśmy to szczęście, że inwestorka całkowicie zdała się na nasze doświadczenie i profesjonalizm. Dzięki temu mogliśmy uruchomić fantazję i wyczarować wnętrze niebanalne. Takie, które daje wolność i możliwość wypełnienia przestrzeni gromadzonymi przez lata skarbami. A nic lepiej niż one nie odzwierciedla osobowości domowników – przekonuje projektantka. Kiedy już dostaniemy się na piętro, przekonamy się, że znajduje się tam część prywatna apartamentu, a zatem sypialnia właścicielki i pokój gościnny. Oba pomieszczenia ukryto za drzwiami w kolorze ciemnej zieleni. Królestwo pani domu skrywa kolejną niespodziankę – od wewnątrz drzwi pomalowano na bordowo, a wewnątrz zaaranżowano w stylistyce spójnej z estetyką parteru. Sypialnia utrzymana jest w stonowanych odcieniach bieli i szarości, które sprzyjają relaksowi. Przełamuje je jedynie ciemny odcień naturalnego drewna, wprowadzony w formie



W pokoju gościnnym architekci postawili na biel. Głównym akcentem kolorystycznym jest tu ciemnozielony sufit, ozdobiony efektowną rozetą. Oryginalny rysunek ściany w postaci nieotynkowanego fragmentu przypomina o ciekawej historii loftu.

Monochromatyczną kolorystykę sypialni pani domu przełamują ciemne odcienie drewnianych mebli i dodatków. Ciekawym akcentem są również drzwi pomalowane na kolor bordowy.



dodatków – oryginalnego stołka i praktycznej szafki. Natomiast w pokoju dla gości uwagę przykuwa sufit o barwie głębokiej zieleni. Jest on jedynym akcentem kolorystycznym w zatopionym w ciepłej bieli wnętrzu. Warto zwrócić uwagę na nietypowy rysunek ściany, na której zachowano oryginalny nieotynkowany akcent architektoniczny. Z surowym obliczem betonu świetnie kontrastują biały dziergany dywan i lekkie firany.

WIĘCEJ NIŻ ŚWIATŁO

Inne pomieszczenia w apartamencie o każdej porze dnia i nocy zadziwiają bogactwem scen świetlnych, jakie można wyczarować za pomocą różnych typów oświetlenia. Projektanci umieścili tu wiele punktowych źródeł światła i efektowne żyrandole.

– Przy każdej realizacji staramy się podzielić oświetlenie na dwa rodzaje: techniczne i dekoracyjne – tłumaczy projektantka. – Pierwsze ma za zadanie efektywnie doświetlić pomieszczenia, dlatego często korzystamy z energooszczędnej technologii LED. Drugi typ, oprócz spełniania swoich funkcji, powinien zdobić wnętrza i zaskakiwać formą.

Olbrzymie lampy w salonie oraz industrialny żyrandol nad paryskim stołem-antykiem

świetnie sprawdziły się w tej roli. Niezwykły efekt dekoracyjny w pokoju gościnnym tworzy z kolei techniczna lampa typu tuba, zamontowana na tle klasycznej rozety. Jeszcze inną formę oświetlenia zastosowano w salonie kąpielowym – jego główne źródło stanowi taśma LED sprytnie schowana w zabudowie sufitu. Tworząc przyjemny nastrój, zachęca do długich, relaksujących kąpiel. W słoneczne dni dostęp światła słonecznego w mieszkaniu regulują z kolei zwiewne zasłony, wykonane z naturalnych materiałów.

DAJ SIĘ ZASKOCZYĆ

Myśląc o wnętrzach industrialnych spodziewamy się widocznych instalacji, unoszących się nad głową żarówek, chłodnych barw i ascetycznego wyposażenia. Wizyta w „zielonym lofcie” może więc zaskoczyć. Widoczne są tu inspiracje światem natury, dzięki którym mieszkanie zyskuje ludzki wymiar. Wszechobecne drewno i towarzysząca mu zieleń wprowadzają do apartamentu świeżość, czyniąc z niego przestrzeń idealną do życia. Architekci ze studia Anchal potrafili nadać surowym wnętrzom łagodny, wręcz sielski klimat. Teraz mogą spojrzeć na swoją pracę z dumą i satysfakcją, bo największą nagrodą dla projektanta jest uśmiech inwestora. ■



Podobnie jak pozostałe wnętrza apartamentu, tak też salon kąpielowy utrzymany jest w kolorach czerni i bieli. Strefę wanny i prysznicu projektanci wyłożyli białymi płytkami, których odcień podkreśla kontrastująca czarna fuga. Ciepły klimat we wnętrzu udało się zbudować dzięki oświetleniu – taśmę LED sprytnie ukryto w zabudowie sufitu.

Dużym wyzwaniem dla projektantów okazało się znalezienie armatury kuchennej i łazienkowej o czarnym odcieniu. Odpowiednie modele baterii udało się znaleźć w ofercie polskiej marki Sanisilesia.

